Rok V. Nr. 243. Sosnowiec, niedziela 21 września 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

P. KOSMOWSKA NA WOLNOŚCI.

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) Na skutek starań obrońców skazanej b. posłanki z Wyzwolenia Ireny Kosmowskiej, sąd okręgowy w Lublinie rozpatrzył dziś skargę incydentalną obrony na tajnem posiedzeniu.

Sąd zdecydował wypuścić b. posłankę Kosmowską na wolność za kaucją.

JESZCZE JEDEN B. POSEŁ ARESZTOWANY.

WARSZAWA, 20. 9. Aresztowany został na skutek zarządzenia starostwa we Włocławku b. poseł PPS CKW., Edward Bettman, prezes miejscowej rady klasowych związków zawodowych.

Aresztowany b. pos. Bettman, jest oskarżony o uchylenie się od spełnienia obowiązku służby wojskowej w czasie wojny polsko - bolszewickiej i podstawienie wzamian siebie swego brata. W karcie ewidencyjnej Edwarda Bettmana figuruje kara 6-ciu miesięcy więzienia za samowolne odejście z oddziału i sfałszowanie dokumentów.

KONSEKRACJA NOWEGO BISKUPA SANDOMIERSKIEGO.

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) Konsekracja nowego pasterza djecezji sandomierskiej wyznaczona została na dzień 5 października w Łodzi. W katedrze łódzkiej ks. biskup Jasiński otrzyma sakrę z rąk ksł kardynała Kakowskiego. Przy tych uroczystościach asystować będą biskup łódzki, Tymieniecki i biskup lubelski Fulman. Ingres na biskupa w katedrze w Sandomierzu odbędzie się dnia 12 października b. r. w dniu odpustu błogosławionego Wincentego Kadłubka, patrona djecezji sandomierskiej.

ZUCHWAŁE EKSCESY HITTLEROWCÓW
w gmachu ratusza opolskiego.

OPOLE, 20. 9. Bojówki hitlerowskie upojone zwycięstwem w wyborach do Reichstagu dopuszczają się niemal codzień śmiałych ekscesów i gwałtów.

Ubiegłej nocy kilkunastu uzbrojonych członków tej organizacji wtargnęło do gmachu ratusza i po wyłamaniu drzwi, prowadzących na wieżę ratuszową, dotarło na jej szczyt, gdzie wywieszono chorągiew partyjną. Dziś rano policja sztandar usunęła.

Zajście między płk. Scieżyńkiem a b. posłem Niedziałkowskim.

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) W dzisiejszym „Robotniku" ukazała się notatka, ordynarnie atakująca pułkownika w stanie spoczynku, p. Ścieżyńskiego.

W związku z tem pułk. Ścieżyński przybył dziś o godzinie 11-ej przed południem do bufetu sejmowego, gdzie znajdował się prezes klubu P.P.S. Niedziałkowski, redaktor „Robotnika".

Pułk. Scieżyński uderzył laską w głowę Niedziałkowskiego, wołając jednocześnie „pan mnie obraził osobiście na łamach dzisiejszego „Robotnika"!

Obecni w bufecie b. posłowie PPS. Baranowski, Stańczyk i Żuławski rzucili się na płk. Ścieżyńskiego i poczęli go bić.

Na okrzyk płk. Ścieżyńskiego: „panowie, ja jestem sam" do bójki wmieszał się b. poseł Niedziałkowski, prosząc swych kolegów o zaprzestanie bójki.

Interwencja ta jednak nie pomogła, gdyż w stronę pułk. Ścieżyńskiego poczęły padać nakrycia stołowe, popielniczki, talerze i t. d. W rękach niektórych osób ukazały się nawet rewolwery.

Przed wyjściem z bufetu sejmowego pułk. Ścieżyński zaznaczył jeszcze raz, że stanął jedynie w obronie swego honoru.

Epilog tego zajścia rozegra się najprawdopodobniej w sądzie.

Specjalna komisja w min. przem. i handlu dla rozdziału zamówień

WARSZAWA, 20. 9. Uchwałą komitetu ekonomicznego rady ministrów powołana została do życia przy ministerjum przemysłu i handlu specjalna komisja, centralizująca wszelke inwestycje i zakupy rządowe celem przyjścia z pomocą przemysłowi przez przyśpieszenie zamówień.

Jak wiadomo udział zamówień rządowych i komunalnych wynosi w niektórych gałęziach przemysłu przeważająca część ogólnej produkcji. W budownictwie naprzykład udział zamówień rządowych i komunalnych wynosi przeszło 50 proc.; w przemyśle metalowym zamówienia rządowe obejmują całość produkcji fabryk taboru kolejowego, w fabrykach metali od 50 do 60 proc., w fabrykach śrub i nitów 40 proc., w hutnictwie od 19 do 24 proc.

Niezależnie od czuwania nad zamówieniami rządowemi komisja zająć się ma sprawą uregulowania zamówień samorządowych.

ZARZĄDZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 20.9. (wł.) Marszałek Piłsudski wydał osobiście zarządzenie, by gazety, które zamieszczają jakiekolwiek notatki, napastujące jego osobę, w charakterze prywatnym, a nie jako szefa rządu, nie były konfiskowane.

SPROSTOWANIE KŁAMSTW OPOZYCYJNYCH.

WARSZAWA, 20.9. (wł.) Z kół urzędowych komunikują, w związku z notatką o pensjach pobieranych przez marsz. Piłsudskiego, że marsz. Piłsudski pobiera jedynie i wyłącznie pensję generalnego inspektora armji.

* * *

WARSZAWA, 20.9. (wł.) Minister reform rolnych Witold Staniewicz ogłosił oficjalne sprostowanie na notatkę zamieszczoną w pismach opozycyjnych, w sprawie majątku Pikiliszki, który jako osada żołnierska przyznany został marsz. Piłsudskiemu.

Minister Staniewicz podaje szereg danych, obalających kłamliwe insynuacje, jakoby majątek ten, w sposób nieprawny, przyznany był marsz. Piłsudskiemu.

ARESZTOWANIE B. SENATORA KOZICKIEGO Z SELROKU.

LWÓW, 20. 9. (wł.) Aresztowany został, na żądanie władz prokuratorskich, były senator Selrobu, Sergjusz Kozicki.

ZAJĘCIE RUCHOMOŚCI „ROBOTNIKA" ZA PODATKI.

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) Dziś w administracji gazety „Robotnik" zapieczętowane zostały wszystkie ruchomości za zaległe należności podatkowe.

DO SOWIETÓW.

KATOWICE, 20. 9. (wł.) Dziś wysłano pierwszy transport metalów do Z. S. R. R. Ogółem wysłano 2 i pół milj. ton cynku.

SKŁAD BRONI U CZŁONKÓW STRAŻY PORZĄDKOWEJ CENTROLEWU W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 20.9. (wł.) Władze przeprowadziły rewizję u niektórych członków straży porządkowej centrolewu w Krakowie. W czasie rewizji znaleziono 2 granaty ręczne, jeden karabin maszynowy, szereg bagnetów, szabel i kaskietów.

Osoby, u których znaleziono granaty, aresztowano.

BUDOWA DOMÓW
dla urzędników kolejowych w Zagł. Dąbrowskiem.

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) Minister komunikacji Kühn wyasygnował 100 tys. zł. na podjęcie budowy domów mieszkalnych dla kolejarzy w Zagłębiu Dąbrowskiem. Chwilowo wybudowane zostaną 2 domy mieszkalne, obliczone na 8 lokali rodzinnych w każdym.

W piekle bogactwa i skrajnej nędzy

w jaskiniach moralnego upadku i zbrodni.

Szanghaj jest tylko największym portem na wybrzeżu azjatyckiem Pacyfiku, ale też i największą kolonją europejską, skoncentrowaną na terenie jednego miasta na Dalekim Wschodzie. Francuzi, amerykanie, anglicy, włosi, belgowie, holendrzy, rosjanie... wszystkie prawie nacje europejskie mają tu, w Szanghaju, swoje dzielnice, t. zw. z angielska settlements, odgraniczone ściśle od miasta chińskiego i urządzona wręcz podług wzorów dzielnic zach. europejskich, nie różniące się wyglądem zewnętrznym od jakiejś zamożnej dzielnicy w Paryżu, Londynie, czy w N. Jorku. Życie płynie tu pozornie

nurtem europejskim.

De facto jednak pod tą powierzchnią cywilizacji rozgrywają się w dzielnicach Szanghaju codzienne dramaty upadku, zbrodni, przestępstw, nędzy, upodlenia, których główną, jeśli nie wyłączną sprężyną jest opjum, haszysz, kokaina, heroina itp. środki odurzające.

Narkotyki trujące odgrywają dominującą rolę tak w życiu jak i w handlu Szanghaju. Na handlu, czyli raczej na szmuglu opjum, heroiną, kokainą, etc. tyją i bogacą się kapitanowie tego przemysłu, szałem opętańczym tej śmiertelnej namiętności narkotyzowania się gubią się i doprowadzają siebie i swe rodziny do ostatniego upadku europejczycy, których byt związany jest z pracą i

egzystencją w Szanghaju.

Cały Szanghaj usiany jest tajnemi palarniami opjum; najbiedniejszy jak ibogacz może za swoje pieniądze zaspokoić głód trującego narkotyku; oprócz nędznych, niezliczonych jaskiń, gdzie zażywają rozkoszy opjum biedni kulisi, istnieją luksusowe z a k ł a d y dla „bogatych; w każdym omal hotelu szanghajskim może amator narkotyków otrzymać opjum w dowolnej ilości. Żółty czy biały — bez różnicy.

Chodzi tylko o pieniądze.

Nic też dziwnego, iż w Szanghaju, w tem najbardziej może zdemoralizowanem mieście na świecie, istnieje rozpowszechnione bardzo przysłowie: „W Szanghaju możesz mieć wszystko, co istnieje na ziemi". Oczywiście za dobrą monetę.

Szczególnie trującą i zjadliwą mieszaniną są t. zw. „czerwone pigułki", w skład których wchodzą opjum morfina, kokaina i strychnina. Pigułki te należą do najtańszych narkotyków a zatem używają je najbiedniejsi z biednych — kulisi chińscy. Pigułka taka kosztuje 2 penny, czyli około 45 groszy i wystarcza na kilka godzin zupełnego oszołomienia, tępego snu.

Dla zdobycia narkotyku nie wahają się ludzie w Szanghaju przed niczem. Znane są wypadki, iż kulisi

sprzedawali swe córki i żony

za garstkę „czerwonych pigułek". Morderstwa, podpalenia, rabunki, kradzieże są na porządku dziennym w związku z handlem i użyciem narkotyków.

W dzielnicach europejskich Szanghaju grasuje ta śmiertelna choroba tak samo, jak i w chińskich. Tylko że zgubne skutki są ze względów prestiżowych okrywane płaszczem tajemnicy.

Bezcenne klejnoty carów

przeszły do skarbca Sowietów.

Ale czy uchowały się w nim jeszcze ?...

Według oficjalnych źródeł sowieckich skarb rządu sowieckiego zawiera cały szereg niezmiernie cennych pozycyj, odziedziczonych po Rosji carskiej.

W roku 1914. skarby, te znajdujące się w Pałacu Zimowym w Petersburgu, przewieziono do Moskwy w zamkniętych skrzyniach.

W r. 1922 skrzynie te otwarto i skarby posegregowano.

Były między niemi

klejnoty o niebywałej wartości

historycznej, artystycznej oraz kolekcjonerskiej.

Były klejnoty, należące niegdyś do skarbca Piotra Wielkiego, Elżbiety I, Katarzyny II i Pawła.

Były także skarby późniejsze: cara Aleksandra I, Mikołaja I, a wreszcie biżuterja Mikołaja II i jego żony.

W kolekcji tej zwraca uwagę, zwłaszcza

siedem historycznych klejnotów,

które nie mają sobie równych pod względem wartości.

Są to: przecudny szmaragd najczystszej wody; przywieziony w czasach odkrycia Ameryki z Indyj i nie wiadomo w jakich warunkach zabłąkany do Rosji.

Błękitny szafir ceylońskl ,również unikat, wagi 206 karatów.

Oliwno - zielony chryzolit, czystej wody, klejnot 400-karatowy, nabyty przez rosyjskiego posła w Pekinie, Safariusa w r. 1676.

Wspaniały djament o powierzchni 7.5 centymetrów kwadratowych oprawny w gotycką bransoletę i zapewne przywieziony do Rosji z Indyj.

Słynny djament

„Orłow",

znaleziony w początkach 17 stulecia w Gołkondzie (Indje). Waga jego 300-karatowa po oszlifowaniu spadła do 200 karatów. „Orłow" został w r. 1772 sprowadzony przez hrabiego Orłowa dla carowej Katarzyny.

Djament „Szach" w r. 1591 własność Burkhana — Nizana — Szacha, potem wielkiego Mongo Szacha Szekhana, w r. 1829 po zamordowaniu Gribojedowa klejnot przeszedł z Persji na własność rosyjskiego dworu.

Slub z przeszkodami.

72-letnia panna młoda i 40-letni narzeczony.

Niedawno w Paryżu miał się odbyć dość oryginalny ślub. Znany ze swych przygód 40-letni książę Louis Bourbon miał pojąć za żonę księżniczkę Brolly, która jest starszą od swego narzeczonego o 30 z górą lat, panna młoda liczy bowiem 72 wiosny.

W ostatniej niemal chwili ślub został odwołany, gdyż król hiszpański, jako głowa rodziny Burbonów odmówił pozwolenia i poselstwo hiszpańskie zatrzymało niezbędne

dokumenty pana młodego.

Ten niedoszły ślub miał już swoją niepozbawioną sensacji historję.

Otóż kilka miesięcy temu rodzina podstarzałej narzeczonej wytoczyła sprawę sądową o poddanie 72 letniej pani pod kuratelę. Jako powód przytoczono m. in. fakt, że księżniczka wydaje rocznie po kilka miljonów franków, zaciągając długi na wszystkie swe majątki ruchome i nieruchome. Dowodem jej nienormalności miał być również projekt poślubienia w tym wieku człowieka młodszego przytem

o 32 lata.

Obrona oskarżonej dowodziła, że miłość nie zna granic wieku i 72 lata życia nie muszą być przeszkodą do małżeństwa. Adwokat przeciwnej strony twierdzi, że chęć wyjścia za mąż za ks. Burbon, deportowanego za różne sprawki z Francji już jest dowodem... zwykłej warjacji.

Sąd zażądał ekspertyzy lekarzy-psychjatrów, którzy stwierdzili jednak, że starsza pani jest zupełnie normalną. Wskutek tego orzeczenia odrzucono prośbę o ustanowienie

kurateli.

Tem niemniej małżeństwo — jak to wyżej wspomniano — nie doszło do skutku. Z nakazu króla Hiszpanji młoda para musiała się zrzec projektów matrymonjalnych

Psychologja przez dziurkę od klucza.

Hotelarz o cechach kobiet rozmaitych narodowości.

Jedno z pism paryskich drukuje następującą charakterystykę kobiet rozmaitych narodowości, które współpracownikowi tego pisma podał jakiś właściciel hotelu z dzielnicy łacińskiej. Charakterystyka ta zaobserwowana przez dziurkę od klucza numeru hotelowego, nie posiada coprawda zbytniej głębi, lecz nie pozbawiona jest pewnych cech, zgodnych niewątpliwie z prawdą.

Podług więc owego hotelarza, Ameryka jest ojczyzną złych gospodyń. Amerykanki rzucają swe brudne i zakurzone obuwie do szafy wprost na swoją elegancką i kosztowną bieliznę. Na stole mają stale na podorędziu napół opróżnioną butelkę whisky i wogóle gardzą wszelakim

usystematyzowanym .porządkiem

Rosjanki czynią wiele krzyku i hałasu. Rozmawiają i śmieją się całemi nocami do białego świtu. który ich upoważnia do niekrępowanego już niczem wrzasku.

Hotelarz ten musiał widocznie mieć do czynienia z samemi zwyrodniałemi typami, gdyż opisując dalej rosjanki, powiada o nich: „Gdy która z nich posiada kochanka, traktuje go nożem w dostatecznym stopniu aby przyczynić mu ból, nie tak silny jednak, by mogło to posłużyć jako zasada do

skargi policyjnej (!)

Egipcjanki nie mogą się pozbyć upodobania do życia haremowego. Każda z nich zaprasza do swego numeru na noc po kilka przyjaciółek, które śpią, gdzie się da: na fotelach, dywanie, na stole i wannie.

Uważając widocznie szwedki za niezwykłe amatorki samobójstwa, a również za niezmiernie żywotne istoty, hotelarz - psycholog powiada o nich, że często przecinają sobie żyły, lecz umierają od tego bardzo rzadko.

Angielki nie schodzą w pyżamie do telefonu, przyjmują tylko kiedy niekiedy mężczyzn, nie powracają z miasta nigdy pijane, chociaż w zajmowanych przez nie apartamentach znaleźć można oprócz wielu książek nie mniejszy również

zapasik wódeczności.

Chinki otrzymują dwa razy więcej gazet od wszystkich razem wziętych gości hotelowych. A francuzki?

Na to pytanie ten hotelarz odpowiada bardzo dyplomatycznie: „są francuski podobne do amerykanek, inne do rosjanek, zdarzają się również przypominające swemi cechami egipcjanki, bywają i takie, co na wzór szwedek przecinają sobie żyły, jest również wiele podobnych do angielek, podobnej do chinki z wielkiego upodobania do gazet, nie spotkał ani jednej.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA

11-ty dzień,

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 20.9.

5.000 zł. na n-ry: 69727 81025.

3.000 zł. na n-ry: 10206 182817.

2.000 zł. na n-ry: 66506 173323 184072 192465.

1.000 zł. na n-ry: 8376 12959 20647 27108 32458 52821 96178 115817 119148 122517 137243 155608 184455 205540.

600 zł. na n-ry: 3553 26315 30569 37202 38867 39525 82365 89311 112504 128053 150922 152929 162085 169884 174518 176196 187766 190393 200233 202273.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 406 447 1542 6306 7911 18833 21112 34366 34381 37618 39118 44878 45249 45676 51907 52814 60748 64265 64533 66787 77125 93913 93972 96304 99443 101822 104661 120433 123694 125323 125477 127048 127151 136158 136342 145800 146455 152958 158557 158915 161419 165666 173285 175527 176536 178213 178290 178713 180535 181490 182778 184702 186026 191592 193593 194377 195303 197292 197677 199604 203240 203280 205395 206642 208916 209700.

Drugie ciągnienie.

25.000 zł. na n-r: 51603.

5.000 zł. na n-ry: 19813 94608 99692.

3.000 zł. na n-ry: 41021 38751 116727 193620.

2.000 zł. na n-ry: 27429 27800.

1.000 zł. na n-ry: 23957, 35311, 66892, 75104 99608 105496 113674 147231 154374 161889 176680 186521 199188 207528.

600 zł. na n-ry. 15326 48947 62093 88175 106358 114668 144128 150695 158493 165612 181601 209688.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 9283 13960 18731 25402 28961 32715 33116 35687 37972 45420 45585 49070 50925 54251 57166 57230 58075 58219 60397 62462 63691 64453 68203 74348 74744 78765 87688 89631 90495 101718 104900 109292 112850 114981 118457 122247 123675 123925 124510 126433 139790 145969 147828 148953 149895 151519 152800 155381 157785 163343 164851 175406 181965 193914 196376 196398 199131 200615 204535 204736 207402 209928 209995.

Przeładowanie parlamentów.

Philip Snowden, angielski minister skarbu, a jeszcze więcej żona jego, pani Snowden, znana z wielkiego umysłu politycznego i uważana za najmądrzejszą kobietę Anglji, rzucili teraz hasło reformy schorzałego parlamentaryzmu przez zmniejszenie liczby posłów. „Zadużo mamy członków izb ustwodawczych“, — wołają— „a tam gdzie jest zbyt tłoczno, tam niema miejsca ani na mądrą ani na produktywną pracę“.

Społeczeństwa ponoszą wielkie ciężary na utrzymywanie wygórowanej ilości posłów, którzy tłocząc się w przepełnionych izbach ustawodawczych, zatracają indywidualną siłę twórczą, rozbijając się na zwaśnione grupy, utrudniające tylko pracę rządom.

Wielki filozof i teoretyk myśli państwowej, Monteskjusz, już dwieście lat temu dawał wskazówki dla rządów państw, ażeby nie w wielkich gromadach zbiorowych, lecz raczej w szczupłej garstce myślących ludzi szukały dobrych rad w pracy dla dobra społeczeństw. „Nie mogę — mawiał wielki uczony—myśleć poważnie i wytrwale, jeśli na sali zbierze się zaduża ilość osób“. Nawet wielcy ludzie zatracają się w masie, cóż dopiero więc zwykli śmiertelnicy. Życie raz po raz potwierdza słuszność zasady Monteksjusza. To też politycy najnowszej doby, również często podnoszą fakt, że jedną z przyczyn degeneracji parlamentaryzmu jest właśnie przeładowanie parlamentów zbyt wielką ilością posłów.

We wszystkich parlamentach świata zasiada łącznie, według urzędowej statystyki międzynarodowej, aż 14345 członków, w czem 10352 posłów i 3993 senatorów. A cała ta olbrzymia armja „wielu słów i małego czynu“ przypada tylko na połowę ludności świata, gdyż np. w Injach i Chinach, które razem obejmują prawie połowę mieszkańców kuli ziemskiej, niema życia parlamentarnego.

Ogółem istnieje na świecie aż 56 parlamentów. Z tej liczby na dwadzieścia parę parlamentów starej Europy przypada aż 5952 posłów. Europa posiada więc o 1500 posłów więcej, niż cała, razem wzięta reszta innych części świata — i oczywiście w związku z tem, mimo swego ubóstwa i wyniszczenia wojnami, wydaje na utrzymanie swych posłów więcej, niż bogata Ameryka i inne części globu.

Trudno się więc dziwić, że poważni krytycy parlamentaryzmu którzy pragnęliby widzieć parlament zdrowym i umiejętnie pracującym, uważają właśnie tę wygórowaną ilość posłów, gadających bezustannie miljardy niepotrzebnych słów, — za jeden z objawów degeneracji parlamentaryzmu, — a również i za jedną z pośrednich przyczyn złego ekonomicznego położenia w wielu krajach.

Nigdzie na świecie pod względem ekonomicznym nie jest tak źle, jak w Europie, — a jednocześnie nigdzie na świecie niema takiego mrowia posłów, jak właśnie w tej rozgadanej części świata. Łączny koszt utrzymania owej tak wielkiej armji parlamentarzystów sięga miljardów, — ale natomiast korzyść z niej dla społeczeństw jest mniej, niż minimalna, nie stojąca w żadnym stosunku do ciężarów, ponoszonych przez społeczeństwa na rzecz parlamentaryzmu.

Jeszcze wyraźniej zarysowuje się słuszność tych wniosków, jeśli się w świetle powyższych cyfr uczyni kilka porównań z poszczególnych krajów. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z ludnością przeszło 120-miljonową mają w swym parlamencie tylko 435 posłów. Polska zaś z ludnością tylko 30-miljonową, posiada ich aż 444-ch. Widocznie twórcy konstytucji Stanów Zjednoczonych mieli więcej i wiedzy, i świadomości politycznej, niż twórcy konstytucyj większości państw europejskich, na których niewolniczo w tej mierze wzorowano polską konstytucję. Ten sam wniosek nasuwa się, jeśli porównanie przeniesiemy na inne kraje. Tak np. Australja o obszarze 20 razy większym, niż Polska, ma w swym parlamencie tylko 75 posłów. Kanada ma 245 posłów. Z pośród państw europejskich np. Norwegja o obszarze tak wielkim, jak Polska, ma tylko 150-u posłów, obchodząc się pozatem bez senatu.

A zatem wniosek, że zbyt wielka ilość członków parlamentu przyczynia się w olbrzymiej mierze do wytwarzania kryzysu parlamentarnego, gdyż pomnaża ilość partyj i unicestwia możliwość harmonijnej i korzystnej współpracy rządów z parlamentami, — nasuwa się sam przez się nietylko teoretykom myśli politycznej, ale każdemu zdrowo myślącemu laikowi. Kto tylko interesował się sprawą parlamentaryzmu w ostatnich latach i obserwował jego stopniowy upadek, ten musi przyznać, że jest wiele racji w twierdzeniu, że zmniejszenie liczby posłów w parlamencie mogłoby w dużym stopniu uchronić je od dalszego upadku, — w każdym zaś razie napewno wpłynęłoby dodatnio na zmniejszenie się ilości istniejących partyj politycznych. W bezpośredniej dalszej konsekwencji przyczyniłoby się to do lepszej i owocniejszej pracy izb ustawodawczych, a temsamem umożliwiłoby korzystniejszą współpracę rządów i parlamentów.

Niektóre z państ Europy, jak np. państwa bałtyckie, dążą do zmniejszenia liczby członków swych parlamentów. Liga narodów ograniczyła ostatnio liczbę posłów w. m. Gdańska.—„Zmniejszyć ilość członków parlamentu“, — odzywają się głosy w Anglji, — „a praca w parlamencie podniesie się na wyższy poziom, społeczeństwo zaś będzie z niego miało większą korzyść — przy mniejszym nakładzie pieniężnym“.

Juljan Sobiesz.

Dla czego robotnicy - specjaliści niemieccy uciekają z Sowietów?

Utarło się powszechne mniemanie, że robotnicy w Z. S. S .R. należą do warstw uprzywilejowanych, że przynajmniej pod tym względem „dyktatura proletarjatu“ kosztem niewoli i ucisku pozostałej ludności zrealizowała wszystkie swoje rewolucyjne obiecanki. Zaledwie od czasu do czasu dowiadujemy się z oficjalnej prasy rządowej w Sowietach (innej bowiem tam niema), o nurtujących wśród robotników prądach kontrrewolucyjnych, opowiadających się za t. zw. burżuazją, lub, co zdarza się częściej za usowietyzowaniem życia państwowego (tendencje demokratyczne). Do wyświetlenia istotnej sytuacji robotników przemysłowych w Sowietach przyczyniło się w pewnym stopniu zbliżenie niemiecko-sowieckie. Wślad bowiem za inżynierami niemieckimi pociągnęli tam również wykwalifikowani robotnicy, którzy siłą rzeczy zetknęli się z najbardziej istotnemi zagadnieniami życia robotniczego w Z. S. S. R.

Relacje uzyskane w tej drodze są tembardziej wiarogodne, że pochodzą od niemców — komunistów, względnie sympatyków komunizmu, tylko takich bowiem wysyła rząd niemiecki do Sowietów. Notabene, robotnicy niemieccy jako „spece“ otrzymują luksusowe wynagrodzenie, sięgające dziesięciu dolarów dziennego zarobku z prawem przekazywania pewnej kwoty do kraju dla rodzin. Mimo tak nęcących, przynajmniej pod względem zarobkowym, warunków pracy, robotnicy niemieccy uciekają masowo z Zagłębia Donieckiego, gdzie są zatrudnieni i wracają do kraju.

Przyczyn tego zjawiska jest bardzo wiele. Przedewszystkiem robotnik zachodni nie jest przyzwyczajony do takiego sposobu wyzyskiwania pracy robotniczej, jak to się dzieje w Sowietach. Całkowite ignorowanie warunków bezpieczeństwa pracy powoduje mnóstwo wypadków śmiertelnych. Przyczynia się również do tego całkowity brak zorganizowanej dyscypliny przy tendencjach do maksymalnego wyzyskiwania siły roboczej. Jeżeli zaś chodzi o osobiste warunki bytu robotniczego, to uciekinierzy niemieccy stwierdzają, że są one okropne.

Podkreślić tu należy, że przybysze z Niemiec są zakwaterowani, nietylko w odrębnych pomieszczeniach, ale nawet w oddalonych od ośrodków robotniczych dzielnicach. Zarządzenie to miało na celu odseparowanie cudzoziemców od robotników krajowych, żyjących w całkiem nieludzkich warunkach bytowania itraktowanych w myśl doktryny socjalistycznej — „masowo“. Ten komunistyczny punkt widzenia wyjaśnia poniekąd stosunki panujące w przemyśle sowieckim, ponieważ życie i byt jednostki w państwie sowieckiem nie mają żadnego znaczenia.

Warunki aprowizacyjne przedstawiają się wręcz głodowo. Szczupłe racje żywnościowe są dostarczane całkiem nieregularnie. Ponadto stale wzrastają względem uprzywilejowanych robotników niemieckich wrogie nastroje, które się ujawniały w formie zatargów, kłótni, wypadków sabotażu, a nawet zabójstwa robotników niemieckich.

Z jednej strony więc fatalne warunki bytowania, mimo pozornie wysokich zarobków pieniężnych, z drugiej zaś nienawiść i zazdrość ze strony sowieckich towarzyszów pracy, spowodowały liczne wypadki porzucania pracy, rezygnację z wszelkich odszkodowań i pretensyj, przewidzianych w kontrakcie, — za jedną cenę — powrotu do kraju rodzinnego. Doświadczenia zasięgnięte z Sowietów przyczyniają się w niemałym stopniu do ostudzenia zapałów komunistycznych wśród robotników niemieckich. W każdym razie powracający stamtąd robotnicy niemieccy są całkowicie wyleczeni z jakichkolwiek sympatyj względem komunizmu i sowieckich sposobów realizacji doktryny marksowskiej.

B. D.

Słowa przestrogi Brianda
pod adresem mniejszości narodowych.

W toku dyskusji nad zagadnieniem mniejszości narodowych przemawiał na komisji politycznej ligi narodów Briand.

Stwierdził on, że zagadnienie to w całej swej rozciągłości omawiane było na posiedzeniu rady ligi w Madrycie, przyczem państwa głównie zainteresowane wyraziły gotowość ponownego zbadania tego zagadnienia.

Mniejszości uzyskały całkowite gwarancje, że ich petycje i zażalenia będą w sposób sprawiedliwy rozpatrywane.

W interesie samych mniejszości, — powiedział Briand, -- należy zaznaczyć, że żądania ich nie powinny się posuwać zbyt daleko, gdyż w ten sposób wobec suwerennego charakteru państw, liga narodów postawiona byłaby w niesłychanie drażliwej sytuacji.

Problemat mniejszości nie powinien być wykorzystywany dla celów niebezpiecznej agitacji.

Ze związku straży ogniowych okręgu będzińskiego.

Walka z klęską ogniową, która w roku bieżącym nawiedziła wyjątkowo nasz kraj, i spowodowała wzmożenie akcji przeciwogniowej przez wszystkie placówki strażackie. To też cały okres letni poświęcony został na podniesienie sprawności naszych straży i pogotowia bojowego.

Okręg będziński nie tylko rozwinął wydatną działalność, lecz również w porozumieniu z władzami kolejowemi zaopiekował się ogólnem bezpieczeństwem objektów kolejowych i wyszkoleniem straży kolejowych w powiecie, desygnując na okres 3-ch miesięcy swego instruktora w tym celu. Na całej linji Sosnowice — Ząbkowice, Strzemieszyce i Maczki odbyły się perjodyczne szkolenia straży kolejowych, z przygotowaniem do ćwiczeń bojowych i taktycznych. *Pierwsze manewry* dla straży kolejowej odbyły się w ubiegły czwartek w Strzemieszycach, ze współudziałem straży okolicznych i w obecności władz kolejowych i związku straży ogniowych.

Na zarządzony alarm do improwizowanego pożaru na drewnianych objektach wydziału drogowego, stawiły się straże w następującej kolejności: 1-sza kolejowa Strzemieszyce w 10 minut, 2-ga „Strem" z samarytankami w 12 min., 3-cia Strzemieszyce Małe w 38 m. i 4-ta Gołonóg w 60 m.

Manewry te odbyły się pod kierunkiem st. instruktora p. Plebanka. Akcją ogólną dowodził p. Piórecki, naczelnik straży kolejowej. Po godzinnym rozwiązywaniu zadań odbyła się odprawa wszystkich oficerów straży, na której pp. Drzewiecki i Plebanek omówili manewry z punktu widzenia fachowego.

Podkreślić należy, że manewry naogół wypadły dość dobrze. W miesiącu październiku przewiduje się podobne ćwiczenia dla straży kolejowych w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Ząbkowicach i Maczkach.

ZJAZD i ZAWODY OKRĘGOWE STRAŻY OGNIOWYCH,

które odbyły się w ubiegłą niedzielę w Będzinie wzbudziły ogólne zainteresowanie. Dały one wyraz spoistości i karności korporacyjnej, jak również wskazały, że sprawność bojowa posunęła się naprzód i straże naszego powiatu stoją na wysokości zadania. Wczesnym rankiem zgrupowały się straże i delegacje na placu straży będzińskiej ze sztandarem i orkiestrami. Raport od senjora strażactwa polskiego p. Wintera, jako komendanta zjazdu przyjął p. starosta Boxa, poczem straże udały się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie na placu „Sokoła" do zebranych przemówił p. starosta, podkreślając ważność służby strażackiej dla państwa i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, pana prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Po odegraniu hymnu narodowego nastąpiła dekoracja zasłużonych członków straży. Medalem zasługi udekorowano 7 osób, dyplomami i listami pochwalnemi 5, znakiem za wysługę lat 38 X-lecia strażactwa — 41. Jednocześnie straż Wojkowice Komorne otrzymała puhar za zawody wojewódzkie. Poczem nastąpiła defilada przed władzami strażackiemi, którą przyjmowali wiceprezes związku wojewódzkiego p. Erbe i delegat p. Hempel. Przy dźwiękach muzyki „Solvay" przedefilowało 45 straży, licząc 925 ludzi umundurowanych, w tem 3 oddziały żeńskie.

Po przerwie obiadowej o godz. 13-tej pod kierunkiem p. Plebanka, st. instr. powiatowego odbyły się zawody straży i pokazy samarytanek, które wzbudziły ogromne zainteresowanie, gromadząc tysiące widzów na placu straży będzińskiej. Poza zwykłemi ćwiczeniami i taktycznemi straży, poraz pierwszy stawały do zawodów w grupie IV-tej drużyny żeńskie „Strem" i Grodziec Wieś, — poza tem obie drużyny te demonstrowały ćwiczenia samarytańskie jak „Strem", które wypadły zupełnie dobrze i Grodziec ćwiczenia niewiast z maskami. Z wyniku oceny sądu konkursowego, w obecności instruktora Drzewieckiego zajęły miejsca w *grupie II-ej* — pierwsze Huta - Milowice, osiągając 34 punkty, drugie — Czeladź, 19 pkt. i trzecie „Deichsel" — 0 pkt.,

w grupie III — pierwsze — Grodziec - Wieś, osiągając 51 pkt., drugie — Wojkowice Komorne — 50 pkt. i trzecie Ząbkowice — 30 pkt.,

w grupie IV-tej — pierwsze Dobieszowice — 129 pkt., drugie Tąpkowice — 86 pkt., trzecie Strzyżowice — 75 pkt., czwarte — Góra Siewierska — 60 pkt. i piąte Tuczna Baba — 58 pkt.

Poza konkursem w grupie IV-tej oddziały żeńskie pierwsze miejsce „Strem", osiągając 48 pkt., drugie Grodziec Wieś — 0 pkt.

Nagrody otrzymują straże: Huta - Milowice, Czeladź, Grodziec Wieś, Wojkowice - Komorne, Dobieszowice, Tąpkowice, Strzyżowice i oddział żeński „Strem".

Mistrzyniami okręgu z zakwalifikowaniem na zawody wojewódzkie z każdej grupy wyszły straże: Huta - Milowice, Grodziec Wieś i Dobieszowice.

Na zakończenie zawodów do zebranych drużyn ćwiczebnych przemówił wiceprezes okręgu, p. Herman, wręczając mistrzowskim drużynom za rok 1929 czasomierze, jako dodatkową nagrodę zamiast szarf mistrzowskich.

Z życia stowarzyszenia zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego.

Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu przy ul. Targowej 18 (cukiernia „Cristal") rozpoczyna dziś w niedzielę d. 21 b. m., o godz. 11-ej, turniej o wejście do klasy A. Zwycięzca turnieju weźmie udział w turnieju o mistrzostwo stowarzyszenia na rok 1930-31 oraz w turnieju głównym polskiego związku szachistów województwa śląskiego.

Zapisy do turnieju przyjmuje codziennie sekretarjat w lokalu stowarzyszenia. Ponadto we wrześniu zostanie rozegrany finałowy mecz drużyny stowarzyszenia z drużyną klubu szachowego „Pierwszy" (Wielkie Hajduki) o puhar i mistrzostwo drużynowe polskiego związku szachistów woj. śl.

Również w dniu dzisiejszym rozpocznie się mecz - trening kandydatów do turnieju o mistrzostwo indywidualne polskiego związku szachistów woj. śl. i udział w turnieju o mistrzostwo Polski.

Na niedzielę dn. 28 b. m. projektowany jest mecz towarzyski na 29 szachownicach, który drużyna stowarzyszenia rozegra z reprezentacją klubów szachowych „Pierwszy" i „1916" z Wielkich Hajduk.

Stowarzyszenie uważane jest obecnie za najmocniejszy klub szachowy na terenie związku.

Zapisy na członków stowarzyszenia przyjmuje sekretarjat.

Wyścigi motocyklistów Zagłębia Dąbrowskiego.

Dziś nieodwołalnie o godzinie 2 i pół odbędą się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego.

Start wyznaczony na pół kilometra przed Łagiszą. Dla wygody publiczności na wyścigi uruchomione zostaną autobusy, które będą odchodziły co 20 minut z ulicy Piłsudskiego nr. 14 (naprzeciwko firmy „Dak").

Po skończonych wyścigach w lokalu „Cukierni Warszawskiej" nastąpi rozdanie nagród.

Mistrz K. M. Z. D. otrzyma szarfę klubową i żeton złoty, vicemitrz żeton duży srebrny i następny zwycięzca żeton mały srebrny.

Niezależnie od nagród mistrzowskich, osiągający najlepszy czas w swojej klasie otrzymają cenne nagrody honorowe, jakto od prezesa klubu piękny zegar stołowy, od firmy Austro-Daimler zegar szybkościowy, oraz od firmy „Dak" w Sosnowcu przybory radjowe.

Cofnięcie zezwoleń na noszenie broni.

Na polecenie władz administracyjnych cofnięte zostały zezwolenia na noszenie broni następującym osobom:

W Sosnowcu b. posłowi *A. Biesiowi*, wiceprezydentowi *Jarży*, sekret. zw. met. p. *Angerowi*, ławnikowi *T. Dobrowolskiemu*, *Wdowikowi* i *Słomskiemu*.

W Dąbrowie odebrano zezwolenia p. *Cupiałowi*, *Furmanowi*, *Oraczewskiemu*, *Bielnikowi* i *Szpruchowi*.

W związku z tem zarządzeniem policja wczoraj odebrała broń wymienionym osobom.

Na Piaskach cofnięto zezwolenie i odebrano broń p. *Sidowskiemu*.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 21 Niedziela	Dziś: Mateusza Jutro: Tomasza Wschód słońca 5.10 Zachód „ 17.58

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 21 września.

10.15. Naboż. z Bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.30. Odczyt p. t. „Uprawy przedzimowe". 15.50. Muzyka. 16.00. Odczyt p. t. „Sprzęt i przechowywanie okopowych". 16.20. Muzyka. 16.30. Odczyt p. t. „Prace jesienne w lesie". 16.50. Muzyka. 17.10. Odczyt p. t. „Kochanka i białe łabędzie". 17.25. Koncert ork. dętej. 18.45. Rozmaitości. 19.05. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Kwadrans lit. „Kamizelka". 20.15. Koncert popul. Wyk.: ork. P. R. W przerwie program na dzień nast. i repertuar Warsz. teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p. t. „Humor i dowcip Warszawy". 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy".

KATOWICE.

Niedziela, 21 września.

10.15. Naboż. z Bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warszawy. 15.00. „Przeciwieństwo dwu światopoglądów". 15.20. „Jesienne przygotowanie roli pod okopowe". 15.40. Koncert popul. z udz. Tria P. R. w Katow. 17.05. Na szachownicy. 17.25. Koncert z Warszawy. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P. 19.05. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 19.25. Bery bojki śląskie. 20.00. Kwadrans lit., koncert popul. i feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. kom. sport., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Z Kielc

UKRÓCIĆ PASEK NA OWOCE W KIELCACH.

Wielkie zadowolenie w całej Polsce wywołał fakt zmniejszenia cła na owoce, sprowadzane do nas z innych krajów. Zdawaćby się mogło, że obecnie dawne luksusy: winogrona, arbuzy, melony, daktyle i tp. będą mogły być dostępne dla każdego przeciętnego śmiertelnika.

Rzeczywiście tak być powinno. Przecież na wyższe ceny owoców wpłynęło tylko cło.

Z chwilą więc zmniejszenia cła, owoce te winny być u nas bardzo tanie.

Jest jednakże zupełnie inaczej.

Ceny owoców są u nas niepomiernie duże.

Spekulanci owocowi dopuszczają się karygodnej samowoli, wyznaczając ceny jakie im się tylko podoba.

Kiedy obecnie w Warszawie za klg. winogron płaci się 2.20 zł. w Kielcach trzeba zapłacić 3.50 zł. (?!), klg arbuza kosztuje w Warszawie 70 gr. w Kielcach 1.40 zł. (?!).

Możeby odpowiednie czynniki zechciały bliżej wejrzeć w tę sprawę i ukrócić pasek na owoce w Kielcach. Tego wymaga interes mieszkańców miasta.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" „Olga". „Unjon" Między nami nic nie było. „Palace" — Pierwsza miłość Kościuszki.

(k) **„Olga".** Wojskowe kino „Czwartak" wyświetla obecnie jeden z najnowszych, najbardziej udanych filmów p. t. „Olga", w rolach głównych ze świetną parą Olgą Czechową i Schlettowem.

Film ten dzięki wyjątkowym walorom artystycznym zasługuje na poświęcenie mu kilku słów.

Przedewszystkiem sama akcja, jest bardzo ciekawa, osnuta na tle, historycznych wypadków roku 1812, marsz Napoleona na Moskwę.

Przepiękne widoki pełne emocjonujących scen pozostawiają na widzu niezapomniane wrażenie.

Gra artystów pod każdym względem doskonała.

Olga Czechowa, w roli swej stwarza postać niezwykle realną. Niektóre sceny odegrane są wprost mistrzowsko.

Schlettow w roli oficera kozaków stwarza przy swej prawdziwie męskiej urodzie niezrównaną w swej roli postać.

Należy dodać, że muzyka do obrazu jest ściśle dostosowana.

(k) **Niesumienny furman.** Dn. 19 b. m. w komisarjacie policji w Kielcach zameldował Tomasz Gajdkiewicz, zam. we wsi Łopuszno, pow. kieleckiego, że na drodze z Łopuszna do Kielc zasnął na furmance, a kiedy się obudził już w Kielcach stwierdził brak portfelu, w którym znajdowało się 200 zł.

GEMBKA WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ.

Wczoraj, po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa, sędzia śledczy wypuścił na wolną stopę za kaucją, aresztowanego onegdaj, za wystąpienia antypaństwowe, buchaltera fabryki „Ludwków", Hieronima Gembkę. Rozprawa przeciwko Gembce odbędzie się w najbliższym czasie. Oskarżony on jest z tego samego artykułu, co była posłanka Kosmowska.

(k) **Praktyczny kurs jajczarski w Kielcach.** Wydział spółdzielczo - ekonomiczny generalnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, wspólnie z wojewódzkiem towarzystwem organizacyj i kółek rolniczych oraz związkiem rewizyjnym i związkiem spółdzieni mleczarskich i jajczarskich — urządza w dniu od 29 września do 4 października 1930 r. kursy jajczarskie w Kielcach.

Program kursu obejmuje tak wykłady z zakresu organizacji i prowadzenia zbiornic jaj, techniki jajczarstwa i rachunkowości, jak i zajęcia w jajczarni.

Kandydaci na kurs winni nadesłać do wojewódzkiego t-wa organizacyj i kółek rolniczych w Kielcach ul. Sienkiewicza 20 najpóźniej do dnia 25 września 1930 r. podania o przyjęcie na kurs z wyszczególnieniem daty i miejsca urodzenia, krótki życiorys i dokładny adres, dołączając do podania list polecający ze spółdzielni, która deleguje kandydata na kurs.

Kandydaci przyjęci na kurs opłacają wpisowe w kwocie zł. 5 Organizatorzy kursu zapewniają kursistom na czas ich pobytu w Kielcach noclegi i utrzymanie po cenach przystępnych.

(k) **Usiłowanie samobójstwa.** Dnia 18 b. m. w mieszkaniu swem na przedmieściu Cegielnia w Kielcach, usiłowała popełnic samobójstwo przez wypicie esencji octowej Józefa Rudkiewicz, lat 38.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie walczy ze śmiercą.

Jak ustaliło śledztwo przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne, długotrwała choroba desperatki, oraz brak pracy i środków do życia.

Z Sosnowca.

(s) **Konferencja w sprawie podwyżki płac.** W czwartek, 25 b. m. w inspektoracie pracy, odbędzie się konferencja przedstawicieli czeladników piekarskich i właścicieli piekarni, celem ustalenia podwyżki płac dla czeladników piekarskich.

Konferencji przewodniczyć będzie inspektor, inż Federowicz.

(s) **Konferencja spólników.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu konferencja okręgowa spółdzielni spożywców, działających na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Obrady, w których weźmie udział około 150 delegatów spółdzielni oraz przedstawiciele centrali z Warszawy, będą dotyczyć spraw gospodarczych spółdzielni.

Nadto na porządku dziennym obrad są wybory do rady okręgowej.

Konferencja zajmie się również i sprawą święta spółdzielczości, wobec bliskiego już terminu (5 października).

(s) **Z życia tow. śpiewaczego „Harfa" w Sosnowcu.** Zarząd towarzystwa komunikuje swym członkom, że w dniu 22-go b. m. o godzinie 19.30 w pierwszym, a o godzinie 20 w drugim terminie, odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Brackiej nr. 2 walne zebranie.

Ze względu na ważność obrad, członkowie proszeni są o liczne przybycie.

(s) **Katolickie towarzystwo polek w Sosnowcu** urządza w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 3 i pół po południu zebranie w szkole im. Czackiego przy ul. Kościelnej, na którem będzie wygłoszony ciekawy referat.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ub. tygodniu tj. od dn. 15 do 20 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono szt. 1652 trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.70 wyjątkwo do zł. 2.22.

Tendencja zniżkowa.

Trzy napady uzbrojonych bandytów w ciągu dwuch nocy w woj. kieleckiem.

W nocy, z 18 na 19 b. m., we wsi Karwice, w odległości 3-ch kilometrów od Opoczna, dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego.

Trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, z umazanemi sadzą twarzami, napadło na jadącą furmankę, na której jechali Józef Stępień, żona i nauczycielka Sosińska z Opatowa. Bandyci, pod groźbą rewolwerów, zrabowali 12 zł. gotówką, dwie paczki tytoniu, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Powiadomiona policja zarządziła obławę, która jednak nie dała żadnych rezultatów.

* * *

W nocy, z 19 na 20 b. m. czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, napadło na mieszkanie Adolfa Szlezyngiera zam. w Charsznicy, pow. miechowskiego, gdzie sterorysowawszy rodzinę, zrabowali 1500 zł. gotówką, trzy futra i biżuterję, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Poszkodowany oblicza straty na 20.000 zł.

Za bandytami zarządzono pościg.

* * *

Tej samej nocy, sześciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, napadło na plebanję w Uniejowie, pow. miechowskiego, gdzie skradli futro księdza. Władze policyjne zarządziły obławę.

Krwawa tragedja przy ul. Kościuszki w Dąbrowie przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wyszyński skazany na 6 lat więzienia.

Głuchy trzask kilku po sobie następujących strzałów rewolwerowych rozległ się w mglisty poranek, na podwórku domu Nr. 19 przy ul. Kościuszki w Dąbrowie.

Wśród szarych murów rozegrała się bez świadków krwawa scena między dwoma mężczyznami.

Jeden z nich padł z jękiem tuż przy murze, drugi — morderca, cisnąwszy narzędzie zbrodni na ziemię, szybko się oddalił.

W dwie godziny później przechodzący robotnicy zauważyli leżące pod murem skostniałe zwłoki, w których rozpoznano od niedawna zredukowanego robotnika kopalni „Reden", 41-letniego Michała Kuca, mieszkańca wsi Panki.

Ś. p. Kuc przyjechał w nocy do Dąbrowy po odbiór zapomogi z bratniej kasy, jako zredukowany robotnik. W chwili, gdy zamierzał wejść do domu swego szwagra, zamordowano go.

Kto i w jakim celu mógł pozbawić życia biednego robotnika?

W mistrzowski sposób ujęte śledztwo przez sosnowiecki wydział śledczy, dało na to odpowiedź, ujawniając sensacyjne motywy zbrodni.

Tegoż dnia już aresztowano 25-letniego biuralistę Jana Wyszyńskiego ze wsi Panki.

Wyszyński nie stawiał oporu i sprowadzony przed oblicze sędziego śledczego wyznał prawdę.

Był kochankiem żony zamordowanego, zazdrość i chęć pozbycia się znienawidzonego męża kochanki włożyła mu do ręki morderczą broń.

Po rewelacyjnem zeznaniu Wyszyńskiego, aresztowano żonę ś. p. Kuca, 29-letnią Zofję pod zarzutem podżegania Wyszyńskiego do zgładzenia jej męża i dostarczenia mu pieniędzy na kupno broni.

Oboje stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sala zapełniona po brzegi.

Pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych Wyszyński, przystojny mężczyzna, przygnębiony widocznem moralnem cierpieniem, obok niego, — wdowa po ś, p. Kucu. Sprawa obfituje w wiele drastycznych momentów, które przemilczamy. Wyszyński przyznaje się do winy, cichym ledwie dosłyszalnym głosem, potwierdza zarzucaną mu zbrodnię i oświadcza kategorycznie, iż działał sam, bez zmowy z Kucową.

Broń kupił nie w zamiarze zabójstwa Kuca, lecz w zamiarze samobójczym.

Niemożliwość połączenia się małżeńskimwęzłem z ukochaną kobietą, ostatnio zaś utrata posady, wprawiła go w stan silnego zdenerwowania, czyniąc go niepoczytalnym. Krytycznego dnia, dowiedziawszy się, że Kuc wyjeżdża do Dąbrowy, pojechał za nim.Jakaś nieznana moc ciągnęła go aż na miejsce zbrodni. — Wiem, — zakończył Wyszyński swe zeznanie, — że życie moje stracone! Tak, popełniłem zbrodnię i całe życie będę o tem myślał. Ona, (wskazując na współoskarżoną) jest niewinna, ja zaś proszę o łagodny wyrok.

Zeznanie Wyszyńskiego, jak również jego pełne godności zachowanie się przed sądem wywołało na sali duże wrażenie.

Po kilku kwadransach naprężonego wyczekiwania, dzwonek oznajmił, iż wyrok jest gotowy.

Przewodniczący odczytał wyrok, który wysłuchano z zapartym oddechem. Zabójca ś. p. Kuca, Wyszyński, skazany został na sześć lat ciężkiego więzienia, Kucowa — uniewinniona.

Dla wdów konjunktura mocna.

Wychodzą za mąż całemi gromadami.

Angielska specjalistka w dziedzinie statystyki. Doroth Dix, ustaliła, że w ostatnich czasach na rynku małżeńskim daje się zauważyć większe zainteresowanie wdowami.

Podczas gdy dawniej na 100 narzeczonych, idących w Anglji do ołtarza, 92 były pannami, dzisiaj na 100 wychodzących za mąż przypada 26 wdów.

Stosunek ten przedstawia się jeszcze

pomyślniej dla wdów

we Francji. Tam, na sto owdowiałych żon, 35 wchodzi powtórnie w związki małżeńskie. Należy dodać, że owe wychodzące zamąż wdowy są bynajmniej młodziutkie.

Wiek ich waha się

od 35 do 50 lat.

Miss Dix tłumaczy ten fakt zaufaniem mężczyzn do gospodarskich umiejętności wdów. Dzisiejsze panny, zajęte pracą zawodową, sportem lub przyjemnościami, nie mają czasu na tego rodzaju zajęcia, a potem mężowie na tem cierpią.

Wdowy, natomiast,

mają już doświadczenia,

zaczerpnięte z poprzedniego małżeństwa, przeszły już niejedno, nie oczekują tyle od męża, co dziewczęta.

Dla tych powodów, a także i dla tego, że wdowy mają najczęściej gotowe już i urządzone mieszkanie... dżentelmeni wolą wdowy!

BRAWO, BRAWO!...

Inauguracyjne przedstawienie w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Wczorajsze, inauguracyjne otwarcie teatru miejskiego w Sosnowcu, było tryumfem dyr. Tańskiego.

Sala przepełniona. Jesteśmy widać wszyscy spragnieni dobrego teatru, każda więc próba w tym kierunku spotkać się musi z sympatją kulturalnej publiczności.

Przedstawienie wczorajsze poprzedził słowem wstępnem mec. dr. Pawełek, który nie zawahał się stwierdzić, że teatr nie może służyć jednej klasie. przeciwnie musi być dla wszystkich...

Pod tym hasłem tedy rozpoczyna się po kilkuletniej przerwie sezon teatralny w Sosnowcu.

* * *

„Wierna kochanka" podbiła publiczność... Zespół zgrany znakomicie, reżyser p. J. Sarnecki na miarę stołeczną.

Po pierwszym akcie długotrwałe brawa świadczyły o nastrojach publiczności.

Śród wykonawców na pierwszy plan wysunęli się: p.: Janina Niczewska, reżyser Sarnecki, p. Relski w przepysznej masce wachmistrza.

Nie można pominąć p. Szreniawianki, Grudniewskiego, Horowicza, Kowalskiego, Słupskiego i innych.

Słowem spektakl udany pod każdym względem.

Dekoracje p. Zwolińskiego i wnętrza nowe, ładne, z prawdziwego zdarzenia.

Dyr. Tański może liczyć w zupełności na powodzenie Sosnowiec bowiem doczekał się wreszcie teatru, którego nie potrzebuje omijać.

Z Będzina.

SPRAWA POŻYCZKI RZEMIEŚLNICZEJ.

Sprawa udzielania pożyczki rzemieślnikom naszego powiatu omawiana była już przez zarząd kasy komunalnej w Będzinie i komisję opinjodawczą an kilku kolejnych posiedzeniach.

Na posiedzeniach tych przedewszystkiem zaopinjowano kto ma otrzymać pożyczkę i przypuszczalnie w jakiej wysokości.

Jutro, t. j. w poniedziałek odbędzie się posiedzenie zarządu kasy, na którem nastąpi ostateczne ustalenie wysokości pożyczki, jaka ma być udzielona poszczególnym rzemieślnkom.

Wypłacanie pieniędzy odbywać się będzie grupami w początkach października b. r.

(b) Z wydziału powiatowego. Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego omawiano sprawy: budowlane, drogowe, budowę nowej klinkierni, uchwalno uruchomić przytułek dla starców w Maczkach oraz uchwalono udzielić gminom subsydjum na budowę dróg.

Z Czeladzi.

(c) **Uniwersytet powszechny.** W drugim roku szkolnym na U. P. wykładane są następujące przedmioty: historja literatury polskiej, prof. dr. A. Reybekel; historja powszechna, prof. Korsak; ekonomja dr. Rzadkiewicz; geografja gospodarcza, prof. inż. J. Szydłowski i biologja, prof. Wyspiański. Kierownictwo spoczywa w rękach pp. Chmielewskiego i Zygmunta.

(c) **Zbiórka b. wojskwych.** W dniu dzisiejszym, o godz. 10 rano na placu szkoły nr. 1 i 2 odbędzie się zbiórka b. wojskowych.

(c) **Ostrożnie z ogniem.** Za nieostrożne obchodzenie się z ogniem policja pociągnęła do odpowiedzialności Annę Ciszewską, Browarowa 7.

(c) **7 dni aresztu za przeszkadzanie w czynnościach służbowych policji** otrzymał „niespokojny duch" Czeladzi, Leon Walczak wraz ze swą małżonką Heleną. Walczakowie założyli apelację, lecz sąd powiatowy w Czeladzi karę nałożoną w drodze administracyjnej wyrokiem swoim utrzymał w mocy.

Z Dąbrowy.

(d) **Klub tennisowy.** W Dąbrowie został zorganizowany klub tennisowy pod protektoratem robotniczego klubu sportowego „Kraft".

Nowowybrany zarząd klubu tennisowego odbył już zebranie, na którem między innemi omawiano sprawę zorganizowania innych sekcyj sportowych na okres zimowy.

Z Olkusza.

(ol) **Z rady miejskiej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miasta Olkusza, na którem m. in. miał nastąpić wybór wiceburmistrza p. Gierymskiego. Poszczególne kluby zgłosiły 6 kandydatów, mianowicie pp. Kubiczka, Majcherkiewicza, Gurbiela, Lubodzieckiego, dr. Chaima i Muszkatblata. Z powodu braku jednak porozumienia do wyborów nie doszło. Ostateczne wybór wiceburmistrza odłożony został do następnego posiedzenia, które naznaczone zostało za dwa tygodnie. Dodać należy, że p. Gurbiel zrzekł się kandydatury.

W wolnych wnioskach radny Z. Lubodziecki (PPS.) zgłosił wniosek, który wywołał wielką konsternację wśród radnych, mianowicie o powzięcie uchwały rozwiązania obecnej rady i rozpisania nowych wyborów. Wniosek ten również będzie rozpatrywany na następnem posiedzeniu.

(ol) **Zagadka zmasakrowania staruszki i porzucenia jej pod szpitalem wyjaśniona.** Niedawno pisaliśmy o fakcie porzucenia przed szpitalem olkuskim pewnej staruszki z ranami na głowie, która zmarła w dwie godziny później. Dochodzenie policyjne ustaliło, że była to 70-letnia, utrzymująca się z jałmużny, Franciszka Pieniążek z Jerzmanowic. Staruszka w swej wędrówce upadła na kamienie w górach sąspowskich i dotkliwie się potłukła. Litościwy gospodarz Kurek odwiózł ją do Olkusza, pod szpital. Tu staruszka oświadczyła, że sama już zajdzie na schody. Po odjeździe Kurka straciła przytomność i zaraz zmarła.

Żona z kochankiem utopili męża.

Z sądu okręgowego w Kielcach.

Przed sądem okr. w Kielcach toczy ła się sprawa potwornego morderstwa, dokonanego na osobie Kazimierza Górczaka, mieszkańca wsi Domaszowice, pow. kieleckiego.

Żona Górczaka Zofja od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny z mieszkańcem sąsiedniej wsi Radlin Józefem Zdolińskim.

W głowach kochanków, dla których Górczak stawał się coraz więk szą przeszkodą w utrzymywaniu ich stosunku powstała

zbrodnicza myśl.

Postanowili mianowicie zgładzić go ze świata i tym sposobem zwolnić się od krępującej ich przeszkody i zawładnąć majątkiem (Górczakowie byli bezdzietni).

W tym też celu Górczakowa wraz ze swym kochankiem porozumieli się z małżeństwem Janem i Franciszką Bękami mieszkańcami tejże wsi, którym za udzieloną pomoc przy za mordowaniu Górczaka obiecali morgę gruntu oraz drzewa

na budowę domu

Zbrodnicza czwórka przygotowała plan działania.

W dn. 6 grudnia 1929 r. całe towarzystwo wraz z Górczakiem przybyło do Kielc na jarmark, gdzie w jednej z restauracyj kieleckich rozpoczęła się kolacja.

Na stole stanęła butelka wódki i wielkie kufle piwa. Od czasu do czasu ktoryś z uczestników libacji do piwa Górczaka dolewał obficie wódki.

W krótkim czasie Górczak był

kompletnie pijany.

Wyniesiono go na wóz i razem wyruszono w powrotną drogę do domu.

Dojechawszy do wsi Cedro-Mazur, obok młyna zbrodniarze wyrzucili nieprzytomnego Górczaka do rzeki Zabrzanki, gdzie nieszczęśliwy

znalazł śmierć.

Następnego dnia rano, przechodzący obok rzeki mieszkaniec wsi Cedro-Mazur, niejaki Wójcik zauważył w wodzie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Powiadomił on natychmiast władze policyjne,które rozpoczęły dochodzenie.

Po nitce do kłębka ustalono, że ścisły związek z morderstwem ma żona Górczaka, która wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się do winy wydając jednocześnie

pomocników morderstwa.

Zbrodniczą czwórkę skuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Kielcach

Potworna ta sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Kielcach, który wysłuchał zeznań szeregu świadków, jednakże z powodu niestawienia się jednego z głównych świadków, sprawę odroczono.

Oskarżonym grozi kara od 4 do 6 lat ciężkiego więzienia.

Albo dama, albo pies

bo inaczej grozi rozwód...

Pewien młody, bardzo wytworny lekarz belgijski miał dwie pasje: swego ukochanego psa i towarzystwo pięknych kobiet. Miał przytem takie usposobienie, że nie lubił rezygnować z jednej przyjemności dla drugiej.

To też, gdy zaproszona przez niego na przejażdżkę samochodem młoda dama, powiedziała, że nie chce jechać z psem, doktór nie ustąpił i.. zaprosił na spacer inną damę, żonę jednego ze swych przyjaciół. Nie trzeba dodawać, że przyjaciel o tem nie wiedział.

Pojechali:

doktór, dama i pies.

Wszystko byłoby bardzo przyjemne, gdyby nie to, że po drodze pies ugryzł jakieś dziecko.

Awantura. Policja. Lekarz i dama musieli podać swoje nazwiska do protokułu.

Upłynął miesiąc. Pani, która była z doktorem na spacerze otrzymała wezwanie do sądu na świadka w sprawie pogryzienia dziecka przez psa na dziedzińcu hotelu odległego od miasta o kilkanaście kilometrów. Traf chciał (traf zawsze tak chce), że wezwanie to odebrał mąż.

Nie pomogły żadne tłumaczenia.

Mąż zażądał rozwodu.

Łatwo sobie wyobrazić, jak zadowolona była owa pierwsza przewidująca dama, która na spacer nie pojechała.

— A mówiłam, że psa się nie zabiera — powtarzała z triumfem.

(ol) **Zabawa taneczna inwalidów.** Zw. inwal. woj. w Olkuszu, urządza w dniu 4 października rb. zabawę taneczną, której zysk przeznaczony zostanie na kupno sztandaru związkowego.

(ol) **Pożar w Łazach.** W dn. 18 bm. spalił się dom Andrzeja Mirka w Łazach, gm. Sułoszowa. Ogień powstał wskutek defektu komina.

(ol) **Kradzież wieprza z wagonu towarowego.** Z będącego w biegu pociągu towarowego pomiędzy Rabsztynem i Olkuszem, jakiś nieznany sprawca, wyrzucił wieprza, którego jednak nie zdążył zabrać.

OFIARY.

Inż. Deloff z Herb Śl. wpłacił na biedne dzieci zł. 20.— do kasy administracji.

Ze sportu.

„Sosnowiec" — „Katowice".

Dziś o godz. 3.30 popoł. drużyna „Sosnowiec" spotka się w zawodach ko leżeńskich, na własnem boisku z niemieckim klubem I. F. C. „Katowice", przyczem skład „Sosnowca" będzie wzmocniony Wawrzyniakiem i Kijańskim.

Należy się spodziewać interesującej gry ze względu, że „Sosnowiec" znajduje się w doskonałej formie, a I. F. C. należy do najsilniejszych klubów na Śląsku.

O godz. 2 popoł przedmecz rezerw.

Życie gospodarcze

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 20. 9.

Żyto cena tranz 18.30
Żyto cena orjen. 17.50 — 18.00
Pszenica 25.75 — 27.50
Reszta notował bez zmiany.
Usposobienie słabsze.

HRABIA MONTE CHRISTO.

409.

W tej samej chwili zgasły ostatnie lampki płomyki. Pani de Villefort zadrżała silnie, a wtedy fałdy firanki opadły wraz z ręką wpół omdlałą.

W tej chwili zegar wybił godzinę czwartą. Trucicielka po omacku doszła do drzwi wyszła z pokoju śmierci — śmiertelnym potem zgrzyty oblana.

Półmrok trwał około dwuch godzin. Powoli blady dzień wchodzić zaczął po przez szczelny okiennic do pokoju, aż wreszcie zajaśniał w pełnym blasku, ujawniając właściwe kształty wszystkich przedmiotów.

Około godziny ósmej dał się słyszeć odgłos otwieranych kluczem drzwi i do pokoju weszła pielęgniarka, doglądająca Walentyny, z filiżanką aromatycznej herbaty w ręku.

Gdyby ojciec lub kochanek spojrzał na Walentynę, byłby spostrzegł odrazu, iż umarła ona. Najemne oko ocenilo natomiast, iż chora śpi jeszcze.

— Zasnęła po wypiciu lekarstwa najwidoczniej, bo szklanka nieomal w całości została wypróżniona.

Postawiła herbatę na stoliczku, następnie zbliżyła się do kominka, rozpaliła ogień, a gdy to uczyniła rozsiadła się w krześle i natychmiast zasnęła, aczkolwiek noc całą przespała spokojnie i wstała przed pół godziną zaledwie.

Obudził ją zegar, wydzwaniający godzinę dziesiątą.

Sen tak twardy chorej zdziwił ją teraz, aczkolwiek nie zaniepokoił jeszcze, dopiero ręka, bez zmiany z łóżka się zwieszająca, uczyniła to na koniec. Przystąpiła więc do łóżka i wtedy dopiero się przekonała, że ręka jest zimna i zlodowaciałe serce.

Krzyknęła przeraźliwie i pobiegła ku drzwiom z głośnem wołaniem: pomocy!... ratunku!!...

— Co się tam stało? — odezwał się głos pana d'Avrigny, który przybył właśnie w swej zwykłej godzinie odwiedzin.

— Kto woła o ratunek i komu jest on potrzebny? — dał się słyszeć jednocześnie głos de Villeforta — doktorze, czyś słyszał?.. ktoś o ratunek woła!

— Tak jest, to też pospieszajmy, nie zastanawiając się zbytnio nad tem, kto naszej pomocy potrzebuje. Najprędzej Walentyna, idźmy więc do niej — rzekł doktór.

Jednocześnie z de Villeforem i doktorem, do pokoju Walentyny, zbiegła się cała znajdująca się w domu służba, niedając wołaną jednym głosem: „ratunku!".

— Gdzie jest moja żona?.. — u-budźcie panią! — zawołał pan prokurator królewski, stając przed drzwiami pokoju swej córki, do którego zdawało się, że wejść nie śmiał.

Pan d'Avrigny tymczasem porwał na ręce Walentynę.

— Znowu to samo — rzekł ponuro, opuszczając martwe ciało z powrotem na łóżko. Kiedyż nakoniec będzie położony kres temu wszystkiemu!

A zwracając się do de Villeforta, który w chwili tej wszedł właśnie do pokoju, rzekł głosem strasznym, lecz i bardzo uroczystym:

— Córka twa nie żyje, panie prokuratorze królewski.

Pan de Villefort, po usłyszeniu słów tych, zachwiał się padł, uderzając głową o łóżko Walentyny.

Po słowach doktora, w gronie służby podniósł się jeden głośny krzyk; po chwili wybiegła ona wszystka z pokoju jakiś czas słychać było zgiełk na dziedzińcu, wreszcie głucha cisza zapanowała w całym domu. Od pierwszego do ostatniego, wszyscy opuścili dom przeklęty.

W tejże samej chwili pani de Villefort z ręką na wpół zatopioną w nieładzie rozpuszczonych włosów stanęła na progu i pozostała w nich czas jakiś bez ruchu, jakby wzrokiem zapytując obecnych, co się tu takiego stało?... Nakoniec parę łez, jakby z trudem wyciśniętych spłynęło z jej oczu po policzkach.

Potem skoczyła nagle, z wyciągniętemi rękoma do stoliczka, który stał przy łóżku Walentyny, a z które go pan d'Avrigny wziął właśnie do ręki szklankę, z resztkami niedopitego płynu.

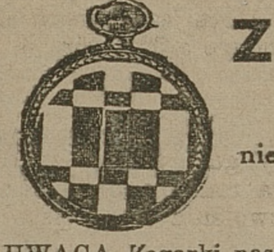
Narkotyk, którego nie wypiła w zupełności Walentyna, ona sama własną ręką w popiół wylała przecież?... A nawet, pamięta to doskonale, szklankę naprzód umyła, a następnie wytarła do sucha jaknajstaranniej... No a teraz, ta sama szklanka znów w jednej czwartej jest napełniona płynem?

— Jakim sposobem stać się to mogło? Widok martwej, twarzy Walentyny mniejsze na trucicielce uczynił wrażenie, aniżeli widok tej niewinnej z pozoru szklanki, lekarstwem wypełnionej.

Było się czem przerazić jednak. W szklance bowiem znajdował się płyn, ten sam zupełnie, tej samej gęstości i barwy, jaki ona sama, własną ręką, nalała do szklanki, w chwili gdy północ wydzwaniały zegary.

c. d. n.


ZIOŁA WOLSKIEGO



DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

KURSY kroju, szycia i haftu, rutynowanych sił zawodowych. Zapisy, informacje przyjmuje pierwszorzędna pracownia damska „Marja". Przyjezdnym pomieszczenie. Sosnowiec-Pogoń, Rzymska 10.

KURSY kroju i szycia, zatwierdzone przez kuratorjum krakowskie. Wyuczam na kursie kroju szycia i modelowania, kroju nowoczesnego, według żurnali paryskich i jednocześnie bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej. Po ukończeniu wydaje się świadectwa. Sosnowiec, Piłsudskiego 124. Zapisy do pierwszego. Wiadomość u pani Kazoń.

UWAGA. Szoferów nieznających praktycznych zajęć, wyuczam za minimalną opłatą. Kursy szoferów mechaników w Sosnowcu, Swobodna 7.

NA praktykę do warsztatów w Sosnowcu, Swobodna 7. Przyjmę chłopców od lat 16 do szkoły szoferów mechaników.

UDZIELAM lekcji gry na pianinie u siebie i po domach z instrumentami, ćwiczenia bezpłatne. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki z ukończonem konserwatorjum Wiedeńskiem udziela lekcji gry na fortepjanie zaawansowanym i początkującym. Wiadomość: 3-go Maja 30, 4-ta sień, telefon 7-91.

KURSY KROJU szycia, modelowania Zaborowskiej, zatwierdzone przez ministerjum oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Przyjmuje się zapisy na nowy kurs, Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KURSY kroju, szycia przyjmują zapisy do 1 października. Po ukończeniu świadectwa z prawami. Opłata w ratach. Sosnowiec, Teatralna Nr. 3, Stypułkowska.

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Informacje i wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Kupno i sprzedaż.

PIEKARNIA o dwuch piecach w pełnym ruchu z wyrobioną klijentelą i jest na bardzo dobrych warunkach zaraz do odstąpienia. Wiadomość Sosnowiec Piłsudskiego 25 Peucker.

KSIĄŻKI SZKOLNE nowe i używane nabywa i sprzedaje Księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

PIANINO do sprzedania Arnolda Fibizjerski. P. Barenblatt.

MASZYNY do szycia Singera bebenkowa mało używana i gabinetowa z czterema szufladami tanio i na dogodnych warunkach, okazyjnie gramofon sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

SZYNY budowlane normalne i waskotorowe, rury, drut kolczasty i do betonu, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera. Będzin, Modrzejowska 82.

STARE żelazo (szmelc) w większych partjach kupuje firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

WAPNO gaszone można dostać w sklepie żelaznym Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastowa dostawą.

OKAZJA. Zakład fryzjerski dobrze prosperujący, wraz z mieszkaniem (miasto powiatowe) z powodu wyjazdu tanio do sprzedania, za cenę 6000 zł. Wiadomość: Herold, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 13.

TREGRY, żelazo sztabowe, dykty i forniery można dostać w sklepie żelaznym Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

2 ŁÓŻKA meblowe z materacami do sprzedania. Pogoń. Majowa 18.

SKLEP kolonjalny dobrze prosperujący, z wygodnem mieszkaniem i całkowitem umeblowaniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji „Expresu".

SPRZEDAM radjoaparat 2 lampowy na głośnik. Sosnowiec, Długa 18, piętro.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera za 80 zł. Niwka, ul. 1 maja 27. Cebrat.

ŻYTO do siewu wierzbieńskie 22 zł. metr. Zawiercie, dr. Löwenstein.

DACHÓWKA płaszowska nowa 1100 szt. 210 zł. tysiąc, dachówka używana warszawska w dobrym stanie 50 zł. tysiąc, okna używane 5 zł. para, drzwi, różne meble. Zawiercie. Dr. Löwenstein.

PORTRET TUSZOWY artystycznie wykonany do 6 POCZTÓWEK dodaje zakład fotograficzny M. Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4. Przystanek tramwajowy Żeromskiego Nr. 6, telefon 6-11.

DO sprzedania sklep spożywczy z towarem, urządzeniem lub bez. Zagórze, Miraszewskich 54.

SPRZEDAM harmonję 3-ch rzędową ręczną Stamirowskiego. Będzin, ul. Warpienna 26, Wajdzik.

KAFLE duże, wyborowe sprzedaje tanio Zajdman, Będzin, Kołłątaja 46.

SKRZYNIE drewniane różnych rozmiarów oraz deski tanio sprzedam. Hławski, Sosnowiec, 3 Maja 23.

SPRZEDAM „Forda" na chodzie. Wiadomość: Czeladź, Milowicka 44, od godziny 8 — 10 rano.

SPRZEDAM lub wydzierżawię dom z ogrodem i stodołę, albo plac pod budowę 80 prętów. Wiadomość: Czeladź, Bytomska 71.

DOMEK do sprzedania ze sklepikiem zaraz wolny. Wiadomość· Sosnowiec, Kordonowa Nr. 3.

SPRZEDAM sklep kolonjalno - spożywczy w bardzo dobrym punkcie, tylko chrześcjaninowi, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sosnowiec, Żeromskiego 6 u p. Kozery.

MASZYNĘ bębenkową krytą z czterema szufladami, zwykłą bębenkową, mało używaną do szycia i haftu, nauczę haftu, tanio sprzedam na dogodnych warunkach, proszę się przekonać. Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, obok komisarjatu, tramwajowy przystanek Żeromskiego, Pelsik.

PASY do eleganeji i lecznicze po cenach przystępnych. Nowości w pasach pryncessowych i biustonoszach. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11.

DO sprzedania rower damski i męski niedrogo. Dąbrowa, Łabędzka 13.

SPRZEDAM plac frontowy 44 pręty kw. oraz pokój z kuchnią i ogródkiem przy kolonji „Dziewiąty". Cena przystępna.

TANIO! DOBRE GATUNKI swetrów, trykotarzy, pończoch, skarpet, krawatów, bielizny, fartuchów, pantofli, kapeluszów męskich, rękawiczek. Magazyn galanteryjny Stanisława Duszy, Sosnowiec, hale.

„UNDERWOOD" nieużywany tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka poczt. 161.

MASZYNĘ do pisania używaną w dobrym stanie kupimy. Telefon 2-15.

SPRZEDAM maszynę do skarpet i pończoch, cena przystępna. Będzin, Góra Zamkowa 5, Garcarczyk.

TANIO sprzedam rower nowy „Pucha", harmonję warszawską dwurzędową, gramofon, lustro i duży lanszaft. Będzin, Ksawera, Paryska 7, Dobrowolski.

POSADY i PRACE.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW w Sosnowcu, Swobodna 7. St. Konopki przy warsztatach własnych wyuczają na zdolnych szoferów mechaników każdego słuchacza. Zapisy codziennie od 9 rano do 8 wieczór. Kurs obniżony 20 proc. Dla przyjezdnych mieszkania.

POTRZEBNY chłopiec do sklepu. Wiadomość, Piłsudskiego 54.

POTRZEBNY podręczniak do szewca. Zgłaszać się. Będzin, Zagórska 16.

POTRZEBNA panienka do handlu, inteligentna, wymowna. Wiadomość: Grodzieć, Narutowicza 20.

ŚLUSARZ - mechanik znający się na wszelkich maszynach, automatach, wodociągach, rysunkach, na konstrukcji, z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, poszukuje pracy, miejscowość obojętna. Zgłoszenia kierować do „Expresu" w Dąbrowie pod „Zdolny".

PANIENKA inteligentna poszukuje pracy w księgarni lub w sklepie galanteryjnym. Oferty kierować do „Expresu" w Dąbrowie pod „Zdolna".

AGENTÓW(TEK) do sprzedaży artykułów codziennego użytku. Informacje od godz. 12 — 15 i 18 — 20 Sosnowiec, Staszyca 19.

BIURO Próśb poszukuje kierownika. Zgłaszać się: Kielce, ul. Sienkiewicza 48 Strosberg.

POTRZEBNY czeladnik szewcki na robotę męską. J. Henzel, Pańska 42, wikt na miejscu.

WYKWALIFIKOWANA kietlarka na wyjazd do pończoszarni poszukiwana. Zgłosić się: A. Rodal, Będzin, Małachowskiego Nr. 7, telefon 1-12.

PANIENKA inteligentna z kilkuletnią praktyką księgarską poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

Rutynowana, starsza, z praktyką i dobremi referencjami sklepowa, potrzebna. Zgłaszać się między godziną 19—20 ze świadectwami i ofertami do biura firmy „Dwór" w Sosnowcu,ul. Nowopogońska 28.

LOKALE.

PRZYJMĘ kilka panienek do nauki haftu ręcznego. Zgłoszenia: Pogoń, ulica Zgoda Nr. 5 m. 6.

MIESZKANIE 3 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. Sosnowiec, Chemiczna 6.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, przedpokój. Czeladź, Szpitalna 7.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec. Narutowicza 17.

DO wynajęcia mieszkania pojedyncze i dubeltowe. Sosnowiec, Grabowa 13.

POKÓJ z kuchnią słoneczne, do wynajęcia. Sosnowiec, Szpitalna 13.

W GRODŹCU pokój do wynajęcia, może być umeblowany. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 8, w piwiarni.

LOKAL nadający się na warsztaty, fabryczkę lub magazyny — długość 45×6 mtr. do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Swobodna 7, naprost szkoły szoferów.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia przy ulicy Szpitalnej, Czeladź, Dyrka.

MATRYMONJALNE

PODOBNO bardzo przystojna, wysmukła, zgrabna o klasycznej budowie szatynka, właścicielka marzycielskich oczu, sentymentalna, lat 25 pragnie poznać w celach towarzyskich wytwornego, dobrze sytuowanego pana w wieku od 35 do 40 lat na okres kilku miesięcy, po upływie którego czasu małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia proszę nadsyłać do „Expresu Zagłębia" w Kielcach pod „Kusicielka".

Zgubione dokumenty.

URBAITEL Mordka zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kielce.

GILOWI Stanisławowi z Lgoty Górnej skradziono w Żarkach portfel, 30 złotych i książeczkę wojskową.

DYKMAN Rachela zgubiła dowód osobisty wydany w Częstochowie.

ABRAMICKI Ireneusz zgubił książkę P. K. Ch., wydaną w Sosnowcu.

TABOR Franciszek zgubił numer rowerowy 6503, wydany przez starostwo Będzin.

RÓŻNE.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu, Marja Grudniewiczowa

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi legitymację robotniczą kop. Kazimierz, nr. kontramarki 1136. Grabeusz Roman.

POSZUKUJĘ współkolegi do nauki języka niemieckiego, najchętniej bankowca. Wiadomość, Sosnowiec, tel. 4-84 w godz. od 18 — 20.

ZA długi mojej żony Marji z Modelskich nie odpowiadam. Filip Kańtoch. Dąbrowa, Żeromskiego 33.

BEZPŁATNIE udziela wszelkich porad
Biuro Pisania Próśb,
które znajduje się w Dabrowie za magistratem (biały domek).

DLA JASIEŃKI — spóźniłem, proszę podać bliższy adres; napiszę—„Cicha przystań".

POSZUKUJĘ pożyczki zł. 2000 — 3000 za umówionem procentem pod gwarancją zwrotu, zabezpieczenie hipoteczne. Wiadomość filja „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

KOCHANA Wandziu! Przyjedziemy. Nie zapomnij zamówić fotografji na porcelanie na grób ojca u Łazara w Sosnowcu, Piłsudskiego 14.

SKÓRY do wyprawy z włosem przyjmujemy. Sosnowiec, ul. 3 Maja 19, sklep Molickiego.

POLOWANIE zaraz do wydzierżawienia na 6 lat, 700 mórg, od stacji Wolbrom 4 kilometry na trakcie Wolbrom — Miechów, poczta Wolbrom, wieś Sulisławice. Spółka Łowiecka.

MAGIERZE Władysławowi zabrano omyłkowo z ambulatorjum Katarzyna książkę kasy chorych.

ZAGINAŁ dnia 19.9.30 pies do polowania niemieckiej rasy krótko - szorstko włosy z obciętym na krótko ogonem, lat 3, bez obroży. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Dworską 2, Szczygielski.

DNIA 20 września r. b. w przejeździe z Sosnowca przez Będzin do Grodźca, zgubiono pilny znak rejestracyjny samochodowy Nr. 72140 Kl. Łaskawy znalazca dostarczy lub zawiadomi Szemberga, Małachowskiego 58 w Będzinie, za wynagrodzeniem.

W ODPOWIEDZI Franciszkowi Wróblewskiemu na ogłoszenie z dnia 14 bm. podaję do publicznej wiadomości, nieprawdą jest, że Wróblewski obstalował u mnie kredens, a prawdą jest, że kupił stary, który stoi u mnie, a on go nie zabiera. Nieprawdą jest jakoby obstalował szafki nocne, bieliźniarkę i zapłacił mi całą należność, a prawdą jest, że Franciszek Wróblewski za fałszerstwo na moją niekorzyść, został skazany na 2 tygodnie więzienia, co się tyczy do tych świadków prawdziwych, to ci się wygadują, że nie będą tak mówić jak ich Wróblewski uczył. Leonard Miodyński, Czeladź, Będzińska 2.

WYTWÓRNIA meblowo - budowlana Piotra Parlickiego, Sosnowiec - Konstantynów, Feliksa Perla 11, przyjmuje wszelkie zamówienia mebli skromnych i wykwintnych, oraz i budowli, termin wykonania według umowy.

Ogłaszajcie się
w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA".

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94